

INTERPERSONALNA, INTERAKTYWNA I PERMANENTNA EDUKACJA PRZESTRZENIĄ BUDOWANIA MOSTÓW MIĘDZYPOKOLENIOWYCH W PERSPEKTYWIE REKONSTRUKCJONIZMU SPOŁECZEŃSTWA SIECIOWEGO

JANUSZ MIĄSO – PIOTR KARAŚ

Abstrakt: *Profesor Kenneth Gergen, wybitny amerykański psycholog w niezwykle mobilizującej do myślenia książce „Nasycone Ja”, stwierdza znamienne, iż w ponowoczesnym świecie nie istnieje indywidualna esencja, której pozostaje się wiernym lub oddanym. Nasza tożsamość ciągle wylania się, jest re-formowana, re-konstruowana i przekierowywana w miarę jak poruszamy się przez morze wciągających się związków z innymi. (Gergen, 2009, s. 173) Ta nowa perspektywa związana z ogromną skalą wielowymiarowych transformacji przede wszystkim społecznych, mocno związanych z technologicznymi i ekonomicznymi, a koniec końców globalnymi, rodzi w jakimś sensie nowy model społeczeństwa – społeczeństwo informacyjne, medialne, sieciowe, ale także rodzi pytanie o samego człowieka, który wydaje się pozostawać w przestrzeni permanentnej re-konstrukcji, który często dziś traci poczucie tego kim jest, a konsekwentnie także kim będzie? Autor niniejszego artykułu pragnie analizować te bardzo głębokie zjawiska pod kątem poszukiwań lepszego człowieka i lepszego modelu społeczeństwa, gdzie ważną kwestią będzie ciągle budowanie mostów międzypokoleniowych, w którym to budowaniu kluczową rolę na pewno będzie odgrywać proces permanentnego uczenia się. Kwestią jednak niezwykle ważną, moim zdaniem, w tym właśnie procesie, będzie uczenie się interpersonalne, a więc między osobami, które przykładają zasadniczą wagę do szacunku do siebie jako osób, istot tożsamych i ważnych, tajemniczych i transcendentnych, w każdym okresie życia. Właśnie takie uczenie może być permanentne, interaktywne i prefiguratywne, a więc wszystkich od wszystkich, młodszych od starszych i starszych od młodszych, uczeniem się wszystkiego co najlepsze, w kierunku budowania trwałych mostów międzyludzkich i międzypokoleniowych.*

Słowa kluczowe: *Spółeczeństwo sieciowe. Personalizm systemowy. Edukacja permanentna. Rekonstrukcjonizm.*

Abstract: *Prof. Kenneth Gergen, a recognized American psychologist in a really inspiring book “The saturated self” states significantly that in the postmodern world there is no individual essence that you may be faithful or devoted to. Our identity is continually emerging, being reformed, reconstructed*

and redirected as we travel the sea of still changing relationships with others. (Gergen, 2009, p.173) This new perspective connected with multidimensional mostly social transformations, deeply related to technological, economic and global ones bears in a sense a new model of society – information, media, net society but also it bears a question about the man who seems to stay in the space of permanent reconstruction, who often loses the sense of being the man and consequently of who he is supposed to be in the future. The author of this article wishes to analyze these profound phenomena in the context of the search for a better man and a better model of the society in which building bridges over generation gaps will be a crucial issue, and a constant learning process will play a significant role to do that. However, in my opinion, a vital question in this process will be interpersonal learning and teaching that is between people who make mutual respect a principle treating each other as important, mysterious and transcendent creatures in every stage of life. Such learning can be permanent, interactive and prefigurative which means everybody from everybody, the young from the old and the old from the young, learning all the best in the direction of building lasting bridges interpersonal and intergenerational.

Keywords: *Personality system. Permanent education. Net society. Reconstructionism.*

Wprowadzenie

Znany amerykański psycholog Kenneth Gergen w głośnej książce „*Nasycone Ja*” stwierdza znamienne, akcentując pewien nowy duży problem indywidualny i społeczny, a mianowicie, iż chociaż coraz trudniej jest być pewnym tego, kim lub czym się jest, życie toczy się dalej. W naszych interakcjach nadal identyfikujemy samych siebie jako ten lub inny rodzaj osób. Ktoś może identyfikować się jako Amerykanin w jednej sytuacji, jako Irlandczyk w innej, a jako mieszanina narodowości w jeszcze innej. W miarę jak te publiczne charakterystyki Ja okazują się skuteczne w radzeniu sobie z wyzwaniami złożonego świata społecznego, zaczyna rozwijać się nowa świadomość, jest to świadomość konstrukcji, a może lepiej re-konstrukcji. Innymi słowy, próby zdefiniowania lub opisanie siebie w sposób nieuchronny wynikają z perspektywy, a różne perspektywy mają różne następstwa dla tego, jak traktowana jest dana osoba. Można naprawdę czuć, że uprawnionym jest – z pewnej perspektywy – określanie siebie jako Amerykanina, Irlandczyka lub mieszkankę narodowości. Można więc zastąpić zainteresowanie prawdziwymi tożsamościami i rzeczywistymi cechami osób namysłem nad perspektywami, w jakich są one konstruowane. W miarę więc, konstatuje nasz ekspert, jak kruszy się wiara

w istotowe Ja, rozszerza się świadomość sposobów, w jakie może być konstruowana i re-konstruowana osobista tożsamość w związkach z innymi. Ta świadomość konstrukcji i re-konstrukcji nie uderza jak grom, lecz raczej trawi nas powoli i nieregularnie, tkwiąc na krawędzi świadomości. A w miarę jak coraz bardziej zabarwia nasze pojmowanie Ja i związków z innymi, jej charakter przechodzi jakościową zmianę. (Gergen, 2009, s. 179-180)

Powyższa wnikliwa analiza zwraca uwagę na nową sytuację tożsamości jednostki a zarazem jakości relacji społecznych w perspektywie potęgi oddziaływań nowych technologii społecznego nasycania, które coraz bardziej transformują jednostkę i społeczeństwo, w kierunku homo sapiens mediens oraz społeczeństwa informacyjnego, medialnego, sieciowego. Indywidualny człowiek i społeczeństwo w tej nowej perspektywie winni być koniecznie poddawani wnikliwym badaniom, aby całość tych potężnych procesów była jednak zdecydowanie humanizująca a nie niszcząca, aby jednak pomimo trudności budować mosty międzyludzkie, międzypokoleniowe, a tym samym pomagać człowiekowi, w każdym okresie życia, czy to w dzieciństwie, czy w starości, być bardziej człowiekiem. (Jan Paweł II, 1988) Jednym z wielu super ważnych procesów w całej tej potężnej transformującej perspektywie, jest zjawisko permanentnej edukacji – *long life learning*, a więc uczenie się przez całe życie. Zdaniem autora niniejszej publikacji, jest to jeden z najlepszych sposobów integracji tożsamości człowieka oraz budowania mostów międzypokoleniowych, tak bardzo potrzebnych w kierunku organizmiczności społecznej. (Chardin, 2003)

1. Perspektywa rekonstrukcjonizmu społeczeństwa sieciowego

Kwestią ważną, ciekawą, a zarazem martwiącą w naszych poszukiwaniach jest problem transformacji, a zarazem dezintegracji postrzegania ludzkiego Ja. W modernizmie jednostka wydawała się wyizolowanym, podobnym do maszyny bytem – niezawodnym, przewidywalnym i autentycznym, napędzanym przez podstawowy mechanizm, zanurzony niezbyt głęboko w jej wnętrzu. Lecz dzisiejsza wzrastająca kakofonia współzawodniczących ze sobą głosów stwarza wszechobecne wyzwanie dla założenia o istnieniu „rzeczy (włączając w to ludzi) samych w sobie”. Jeśli każdy głos odmalowuje jednostkę trochę inaczej, to zaczyna się chwiać sama idea „wyizolowanego Ja”, niezależnego

od tychże głosów. Czy jednostka jest „jedynie biologicznym stworzeniem”, „wiązką atomów”, „szeregiem wyuczonych nawyków”, „obliczeniowym automatem”, „wzorcem cech osobowościowych”, „racjonalnym podmiotem”? W miarę jak rośnie chór rywalizujących głosów, ginie „osoba” jako rzeczywistość ukryta poza nimi. Nie istnieje obecnie żaden głos, któremu ufa się, iż z tego morza opisów uratuje „rzeczywistą osobę”, albowiem zwielokrotnienie pespektyw doprowadziło do rozmycia granic. Gdy kategorie przestają być uświęcone, wszystko, co kiedyś wydawało się w sposób pewny identyfikowalne, zaczyna przelewać się przez granice, łącząc się, roztopiając i mieszając. To samo można powiedzieć o naszym wyłaniającym się obecnie pojmowaniu indywidualnego Ja. (Gergen, 2009, s. 174)

Tak więc gdy przechodzimy od życia w nowoczesności do życia w świecie ponowoczesnym, pojawiają się subtelne różnice w charakterze tej świadomości. Należy więc koniecznie i z uwagą przyjrzeć się trajektorii wyłaniającego się obecnie poczucia Ja. Kiedy bowiem zaczynają się rozpaść zarówno romantyczne, jak i modernistyczne koncepcje identyfikowalnego Ja, rezultatem może być coś więcej niż pustka czy nieobecność Ja. Jeśli rekonstrukcja tej trajektorii okaże się wiarygodna, może się okazać, iż wkraczamy w nową erę pojmowania Ja. Ulega ono przedefiniowaniu w ramach tego pojmowania – nie jest już pewną autonomiczną esencją, lecz staje się relacyjne. W ponowoczesnym świecie jednostkowe jaźnie mogą stać się manifestacjami relacji, umieszczając tym samym związki z innymi na centralnej pozycji.

Gdyby rzeczywiście współcześnie i futurystycznie pojawiało się zjawisko, że jaźń zostaje faktycznie porzucona i Ja zaczyna być konstruowane i re-konstruowane w wielorakich kontekstach, wkraczamy wobec tego w etap Ja relacyjnego. Poczucie indywidualnej autonomii ustępuje miejsca rzeczywistości zanurzenia we współzależności, w której to związek z innym jest tym, co tworzy Ja. (Gergen, 2009, s. 180 – 181)

Ta niezwykła sytuacja, w której jednostka poddawana jest mechanizmowi re-konstruowania, a społeczeństwo ciągłej relacyjności, może być porównywana, a może lepsze określenie – zanurzona w głębokim antropologicznym zjawisku prefiguratywności, gdzie proces uczenia się młodszych od starszych, ale także starszych od młodszych, a więc wszystkich od wszystkich, staje się codziennym standardem, niekiedy bardzo trudnym, szczególnie, dla starszych, niemniej jednak taką mamy aktualnie rzeczywistość, która stawia nowe wymagania wobec wszystkich, szczególnie w zakresie permanentnej edukacji. Wracając

do samej koncepcji prefiguratywności, a wcześniej postfiguratywności i kofiguratywności to jej autorką jest wybitna znawczyni kultur Margaret Mead, która historię kultury, a pozwolę sobie także na takie stwierdzenie – historię ludzkiego uczenia się dzieli na trzy etapy, pierwszy z nich, to właśnie czas kultury postfiguratywnej, gdzie proces uczenia się i przekazu kulturowego przebiegał od starszych do młodszych, a zasadniczą rolę odgrywała wiedza starszych generacji, kult przodków. Podstawowa wiedza była przekazywana dzieciom wcześniej, w sposób mało artykułowany i bezwzględnie wymagający posłuchu, zgodnie z przeświadczeniem starszych, że istnieje tylko jeden sposób ukształtowania pomyślnego losu dziecka, które jest ciałem z ich ciała i duchem z ich ducha, należy do ich ziemi i do ich tradycji, do tego wszystkiego, co ich łączy i wyróżnia. Stąd brało się poczucie tożsamości dziecka i przekonanie, że czeka je tylko jedno przeznaczenie. Istotną cechą kultur postfiguratywnych jest przekonanie wyrażane przez członków starszego pokolenia w każdym ich zachowaniu, że ich sposób życia nie ulega zmianom, że jest odwiecznie ten sam – bez względu na to, czy w rzeczywistości jest to prawda czy nie. (Mead, 1978, s. 25 – 27)

Z kolei społeczeństwo kofiguratywne, kultura kofiguratywna charakteryzuje się tym, że brak w nim w jakimś sensie dziadków. Młodzi po dojsciu do pełnoletności, mogą się przenieść z jednej części kraju do innej lub wyjeżdżają za granicę nie zabierając ze sobą rodziców. Dziadków nie ma także często w nowoczesnych, mobilnych społeczeństwach, takich jak obecnie społeczeństwo Stanów Zjednoczonych, w którym zarówno starzy jak i młodzi przenoszą się często z miejsca na miejsce. Przyjęcie nowego stylu życia, wymagającego przyswojenia sobie nowych umiejętności i form zachowania, wydaje się dużo łatwiejsze wówczas, gdy dziadkowie nie są obecni, nie mają wpływu na doświadczenia dorastającego dziecka i nie próbują wzmacniać, choćby nieświadomie, wszystkich wyartykułowanych wartości starej kultury.

W przeszłości, pojawienie się pokoleń kofiguratywnych i powszechne uznanie możliwości szybkich zmian nie przeszkadzało, w zachowaniu biegunowych rozbieżności pomiędzy ludźmi różnych klas, regionów i grup zawodowych, zarówno w obrębie jednego kraju, jak w różnych częściach świata. Zmiany były stosunkowo powolne i nie wszędzie jednakowe. Młodzi ludzie żyjący w pewnych krajach i należący do pewnych uprzywilejowanych klas mieli większą wiedzę i doświadczenie niż ludzie dorośli, żyjący w innych krajach i w innych warstwach. Zawsze jednak byli dorośli, których wiedza i doświadcze-

nie były większe niż wiedza i doświadczenie młodych. Dziś natomiast, ponieważ wszyscy ludzie na ziemi stali się częścią wzajem ząbniącego się systemu połączeń i przepływu informacji, opartego na wynalazkach elektronicznych, młodzi ludzie w każdej części świata stają przed sytuacją, z którą nikt ze starszych nie spotkał się dotąd i nigdy się nie spotka. I odwrotnie, starsze pokolenie nie może już absolutnie liczyć na to, że w życiu ich dzieci powtórzy się ich własne, nie znane nikomu przed nimi doświadczenie stopniowo ujawniającej się zmiany. Ten rozłam między pokoleniami jest zupełnie nowy, obejmuje całą naszą planetę i wszystkie jej społeczeństwa. Dziś dzieci żyją w świecie, o którym starsi nie mają pojęcia i tylko niewielu dorosłych mogło przypuszczać, że sytuacja taka może się zdarzyć. Ci, którzy brali taką możliwość pod uwagę, byli zwiastunami kultur prefiguratywnych, w których to, co należy do przyszłości, jest niewyobrażalne (Mead, 1978, 65 – 105).

Kultury prefiguratywne, społeczeństwo prefiguratywne...

Obecny wielki kryzys tłumaczono na różne sposoby, sądząc, że wywołała go niezwykła szybkość zmian, rozkład rodziny, upadek kapitalizmu, zwycięstwo bezdusznej technologii, lub wreszcie, eneralnie i ostatecznie, rozpad ustroju stabilności. Te wszystkie tłumaczenia przesłaniają bardziej zasadniczy konflikt pomiędzy tymi, dla których terażniejszość nie jest niczym więcej niż tylko nasileniem stanów istniejących wcześniej w kulturze kofiguratywnej, w której rówieśnicy częściej stanowią wzór do naśladowania niż rodzice, i tymi, którzy twierdzą, że w istocie wkraczamy w kompletnie nową fazę ewolucji kulturalnej.

Pierwszym dowodem tego, że obecna sytuacja jest czymś wyjątkowym, nie mającym odpowiednika w przeszłości jest fakt, że rozłam międzypokoleniowy zachodzi na całym świecie; pojawia się społeczność obejmująca cały świat. Po raz pierwszy w historii człowiek zdobył informacje o tym, co dzieje się z innym ludźmi na świecie i uzyskał możliwość reagowania na to, co się z nimi dzieje. Staliśmy się społecznością połączoną wspólną wiedzą i wspólnym zaangażowaniem. Wydarzenia ostatnich lat zmieniły kompletnie sytuację. Co najważniejsze, zmiany te nastąpiły niemal jednocześnie – w ciągu życia jednego pokolenia i świadomość zajścia tych zmian jest już odczuwana na całym świecie. Ludzie będący nośnikami różnych tradycji kulturowych spotykają się w terażniejszości, która stanowi dla nich wszystkich ten sam

punkt w czasie. Sytuacja, jest nowa i niezwykle edukacyjnie skomplikowana, a zarazem trochę paradoksalna, albowiem jak dalej stwierdza Margaret Mead, żyjemy w dwóch pokoleniach – pionierów, którzy znaleźli się w nowej epoce i ich dzieci, które dopiero będą musiały znaleźć sobie sposób mówienia o świecie, w którym żyją razem z rodzicami, bo dotąd zupełnie nie potrafią dzielić z nimi swych spostrzeżeń. I nikt nie wie, co młodzi powinni dalej robić. Jednak uznanie tego faktu może być pierwszym krokiem wiodącym do odpowiedzi. Znaleźliśmy się bowiem w momencie, od którego zacznie się rozwijać nowy rodzaj kultury, który będzie zasadniczo odmienny od stylu kultur kofiguratywnych, tak jak instytucjonalizacja kofiguracji, w formie uporządkowanej lub nieuporządkowanej zmiany, stanowiła odejście od stylu postfiguratywnego. Ten nowy styl Margaret Mead nazywa prefiguratywnym, ponieważ w nowej kulturze dzieci, a nie ich rodzice, czy dziadkowie, reprezentować będą to, co nastąpi. Kultury postfiguratywne, koncentrując się na starszym pokoleniu, pokoleniu ludzi, którzy nauczyli się najwięcej i najlepiej potrafili wykorzystać swą wiedzę, stanowiły zasadniczo zamknięte systemy bezustannie odtwarzające przeszłość. DZIŚ musimy stworzyć otwarte systemy, które koncentrują się na przyszłości, a tym samym na dzieciach, których umiejętności są nam dziś najmniej znane, którym jednak musimy zapewnić dostęp do rozlicznych możliwości.

Wybierając to rozwiązanie uznajemy pośrednio, że drogi, które doprowadziły nas do momentu teraźniejszego, są już zamknięte i nie można z nich skorzystać. Przeszłość doprowadziła nas do punktu, w którym się dziś znajdujemy. Dawne formy kultury dostarczyły nam wiedzy, technik i narzędzi wykorzystywanych w naszej współczesnej cywilizacji. Choć różne ludy dotarły do chwili obecnej własnymi, różnorodnymi drogami, wszyscy spotykamy się dziś w jednej społeczności, obejmującej cały świat. Żadna z dróg, która wiodła do tego miejsca nie może być dyskredytowana, i żaden wcześniejszy styl życia nie powinien ulec zapomnieniu. Wszystkie te jednak rozliczne przeszłości, nasza przeszłość i przyszłość kultur, muszą być traktowane jako prekursorzy nowych czasów. (Mead, 1978, s. 106 – 147)

Te nowe czasy, podążając dalej tokiem myślenia naszej genialnej badaczki kultur to właśnie czasy kultury prefiguratywnej, czasy permanentnej edukacji młodszych i starszych; młodszych od starszych, ale także starszych od młodszych, edukacji interaktywnej dla budowania mostów międzypokoleniowych, gdzie w każdym człowieku, niezależnie od wieku chcemy jednak pomimo wszystko zobaczyć OSOBE w nurcie personaliz-

mu systemowego, a więc Kogoś tożsamego, zintegrowanego, niezwykłego, niepowtarzalnego i wyjątkowego, a zarazem tajemniczego i transcendentnego oraz relacyjnego.

2. Interpersonalna, interaktywna i permanentna edukacja przestrzenią budowania mostów międzypokoleniowych.

2.1 Interpersonalna edukacja

Gdy pragniemy budować edukację interpersonalną, należy jednak koniecznie zwrócić uwagę zaraz na początku na konieczność odwołania się do personalizmu systemowego, o czym się niekiedy zapomina, a moim zdaniem jest to absolutna konieczność, albowiem byłby to błąd logiczny i metodologiczny odwoływać się do interpersonalności bez personalności, bez personalizmu. Wybitny personalista profesor Czesław Bartnik, zajmujący się personalizmem w wymiarze ogólnoludzkim, a także budujący własny system personalistyczny, podkreśla mocno, iż dziś właśnie staje przed nami coraz wyraźniej Fenomen Osoby Ludzkiej – od strony merytorycznej jako pierwsza i niezwykła rzeczywistość i od strony metodologicznej jako sposób myślenia. W każdym razie Fenomen Osoby jaśniej jako „rzeczywistość rzeczywistości”, „świat świata” i ośrodek bytu. Mieni się on wszelkimi barwami pytań, problemów, realności, danych radykalnie odsłoniętych. Jest w nim bliskość, zafrapowanie, oczarowanie i olbrzymia koncentracja całej problematyki rzeczywistości. Jest to również źródło wszystkich innych fenomenów myślorodnych (noogenetycznych). (Bartnik, 2000, s. 33)

Personalizm systemowy oznacza cały nowy system i kierunek, który traktuje o rzeczywistości przez pryzmat fenomenu osoby ludzkiej, biorąc osobę za punkt oparcia, wyjścia, pewnik i metodę myśli. (Bartnik, 2000, s. 34)

Współcześnie, próby integralnej definicji osoby podjął się profesor Wincenty Granat, który stwierdza: „*Integralna osoba ludzka jest to jednostkowy, substancjalny i całkowity podmiot cielesno-duchowy, zdolny działać w sposób rozumny, dobrowolny i społeczny w celu harmonijnego ubogacenia siebie i ludzkości w zakresie całego bytu*”.

Dokonując analizy poszczególnych elementów definicji można stwierdzić:

- **integralna osoba ludzka** – chodzi tu raczej o integralny opis, bo osoba jest zawsze ontycznie integralna w sobie; profesor Granat

opiera się na Boethiusowej i Tomaszowej definicji osoby jako strukturalnie absolutnie indywidualnej substancji rozumnej, wyodrębnionej od innych na bazie natury ludzkiej, rozumnej, istniejącej *propter seipsam, cum dominio suorum actuum*; integralna oznacza całość elementów, np. łącznie ze strukturą duchową, cielesną, psychiczną, biologiczną, relacją do społeczności itd.;

- **podmiot cielesno-duchowy** – osoba jest podmiotem, a więc pewną istotną wewnętrżnością i niepodzielnością, jest bytowaniem „w sobie”, podmiot ten jest szczególnie ze względu na złożenie w sobie przeciwstawnych pierwiastków: cielesnego i duchowego;
- **podmiot całkowity** – obejmuje wszystkie warstwy bytu ludzkiego: całą naturę ludzką, świadomość, podświadomość, nadświadomość i w ogóle biopsychiczną całość; osoba nie jest tylko jakimś elementem i nie ogranicza się do samej sfery duchowej człowieka;
- **podmiot jednostkowy** – podmiot osobowy to byt konkretny, jeden i niepowtarzalny: osadzony w czasie i przestrzeni, o niepowtarzalnych, sobie tylko właściwych cechach i przymiotach; im głębsza osobowość, tym wyższa indywidualność i wyrazistsza jednostkowość oraz radykalniejsza odrębność; osoba jest jedyna, nieprzemienne, niezamienna, niepowielalna, niepodzielna;
- **podmiot substancjalny** – jest to „ja” i zarazem substancja bytowa, subsystemna, samoistna, nie stanowi części żadnego innego przedmiotu, lecz istnieje w sobie (*in se*) i przez siebie (*per se*); istnieje przedziwna jedność owego „ja” i substancji samoistnej, ale substancja ma pierwszeństwo ontyczne przed świadomością;
- **jednostka ludzka jest zdolna do działania w sposób rozumny, dobrowolny i społeczny**; myśl wyodrębnia człowieka ze świata przyrody; myśl to tworzenie pojęć, wnioskowanie, sądzenie, intuicja duchowa i refleksja; ponadto podmiot ludzki jest wolny, a co za tym idzie samoprzetwarzalny, odpowiedzialny, obdarzony możliwością wyboru, *sui iuris*, podejmujący decyzje; wreszcie podmiot ludzki jest odniesiony do społeczności przez dobro wspólne; osoba ludzka działa w celu ustawicznego bogacenia siebie w zakresie całego bytu; człowiek jest istotą dynamiczną, stającą się, zmieniającą, rozwijającą, siebie transcendującą; w tym tworzy wartości, realizuje siebie w działaniu, rozwija swoje człowieczeństwo; osoba kreuje sens swego istnienia (Bartnik, 2000, s. 155 – 156).

2.2 Interaktywna edukacja interpersonalna

Edukacja interpersonalna, a więc powstająca, intensyfikująca się i mocno rozwijająca między osobami, ma szansę na potęgę interaktywności, na potęgę budowania trwałych edukacyjnych relacji, związków, struktur ludzi pragnących się uczyć w nieskończoność, niezależnie od wieku. Jestem przekonany, że bardzo ważnymi, między innymi, motorami edukacji interaktywnej winny być:

- częstsze interakcje - prawdziwie interpersonalne,
- mocniejsze oddziaływanie na siebie wzajemnymi działaniami edukacyjnymi, wzajemne motywowanie,
- nawiązywanie jeszcze więcej wielowymiarowych interakcji,
- dłuższe pozostawanie ze sobą w interakcji. (Zob. Morreale, Spitzberg, Barge, 2008, s. 284)

2.3 Edukacja permanentna – *life long learning*

Profesor Wincenty Okoń zwracał uwagę na potrzebę nowatorskich edukacyjnych rozwiązań w perspektywie potężnej skali przemian społecznych, rozsadzających przestarzałe struktury organizacyjne i mentalne, szczególnie zaś podkreślał mocno, że współczesna edukacja to przede wszystkim przygotowanie człowieka do kształcenia przez całe życie. Ta nowa idea wywiera coraz większy wpływ na treść i metody pracy edukacyjnej we wszystkich nowoczesnych placówkach edukacyjnych. Nie tylko zmienia ona oblicze tych miejsc, lecz także ma duże znaczenie dla całego społeczeństwa. Oznacza bowiem, że każdy człowiek, ucząc się przez całe życie, tym samym ma szansę na nadążanie za zmianami, które dokonywać się będą w jego kraju i w świecie, a także za zmianami w życiu zawodowym, w nauce, sztuce i technice, a więc że będzie miał szansę zmieniać się wraz ze zmieniającym się społeczeństwem. W tych warunkach edukacja nie może zamykać się do jakichś ram czasowych, ale winna mieć charakter otwarty dla człowieka w każdym wieku, takie kształcenie właśnie winno:

- stanowić konstrukcję dla gmachu wiedzy wznoszonego przez całe życie;
- wywarzać potrzeby i zainteresowania, tak ważne dla rozwoju pozytywnej motywacji do permanentnego uczenia się;
- sprzyjać nabywaniu sprawności niezbędnych w samodzielnym uczeniu się;
- wdrażać do samoedukacji. (Okoń, 1998, s. 95)

Podsumowanie

Podjęty przez autora temat jest na pewno „tematem rzeką”. W nieskończoność można i trzeba dywagować nad budowaniem mostów międzypokoleniowych, międzyludzkich, szczególnie dziś, gdy tak wiele trudności i wątpliwości „nasyca” współczesnego człowieka i społeczeństwo, gdy trendy re-konstrukcjonizmu, może trochę budzą do pozytywnego re-formowania siebie, ale też niestety mocno deformują człowieka i społeczeństwo. Zamierzeniem autora było serdecznie zaprosić szanownych czytelników do permanentnej edukacji, ale przede wszystkim edukacji interpersonalnej, która pragnie w każdym człowieku zobaczyć człowieka – osobę, pragnącego interakcji i permanentnej edukacji dla ciągle większej ilości mostów niż murów międzypokoleniowych i międzyludzkich, bo przecież idea jest absolutnie wspólna – lepszy, bardziej ludzki świat.

Zoznam bibliografických odkazov

BARTNIK, Czesław. 2000. *Personalizm*. ISBN 83-913771-0-5.

CHARDIN de, Pierre Teilhard. 2003. *Rozum i wiara*, ISBN 83-211-1679-5.

GERGEN, Kenneth. 2009. *Nasycone Ja*, ISBN 978-83-01-15885-9.

JAN PAWEŁ II. 1988. *Wiara i kultura*. ISBN 83-228-0106-8.

MEAD, Margaret. 1978. *Kultura i tożsamość*.

MORREALE, Sherwyn, SPITZBERG, Brian, BARGE, Kevin. 2008. *Komunikacja między ludźmi*. ISBN 978-83-01-14939-0.

OKOŃ, Wincenty. 1998. *Wprowadzenie do dydaktyki ogólnej*. ISBN 83-86770-21-X.

☒ **Dr hab. Miąso Janusz prof. UR**

☒ **Mgr Karas Piotr**

Katedra Pedagogiki Medialnej i Komunikacji Społecznej

Wydział Pedagogiczno – Artystyczny

Uniwersytet Rzeszowski

Ul. Ks. J. Jałowego 24

35-010 Rzeszów

E-mail: jmiaso@univ.rzeszow.pl, ptrkaras@univ.rzeszow.pl